

PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

nr 25 22.06.2025

cena 12 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

*Wszyscy bowiem
jesteście kimś jednym
w Chrystusie Jezusie*
Ga 3, 28

ISSN 0137-8384



NR IND. 371521

KOD CN: 4902 90 00

**POLITYK
Z ZAPAŁKAMI**

Po demokracji
spodziewamy się uczciwości

**KALIFORNIA
W OGNIU**

Nielegalni imigranci
to szczyt góry lodowej

DZIEŃ OJCA

Tata na miarę
dzisiejszych potrzeb



PRAWYKONANIE UTWORU „1025” ALEKSANDRA DĘBICZA

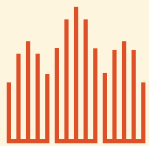
Aleksander Dębicz, Maciej Frąckiewicz, Iwona Hossa,
Łukasz Kuropaczewski, Bartłomiej Nizioł,
Orkiestra Świętego Marcina
pod dyrekcją Dariusza Tabisza

29 czerwca 2025 g. 16:00
Archikatedra Poznańska

PROGRAM KONCERTU

Pasa Catedral
1025

Bezpłatne wejściówki do odbioru w Centrum Informacji Kulturalnej
ul. F. Ratajczaka 44, 61-728 Poznań



1025

premiera
Poznań

Definansowano ze środków
Muzeum Historii Polski
w Warszawie w ramach
programu „Patriotyzm Jutra.
Wielkie Rocznice”



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



PATRIOTYZM JUTRA
WIELKIE ROCZNICE

ORGANIZATOR



POZNAŃSKIE
CENTRUM
DZIEDZICTWA

WSPÓL-
ORGANIZATOR



SPONSOR
GŁÓWNY



PRODUCENT
WYKONAWCZY

Q&A COMMS

PARTNERZY

Definansowano
ze środków
Województwa
Wielkopolskiego



POZNAŃ*



brama
poznania
Ichtot



Mercedes-Benz
Duda-Cars



Centrum Myśli
Jana Pawła II

PATRONAT MEDIALNY



Spis treści

6 Wiadomości
10 Zdjęcie tygodnia

Liturgia i Słowo

12 Paschalna tożsamość
MICHAŁ PALUCH OP

14 Najważniejsze pytanie
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

16 Rytm Serca Boga i naszego serca
ROMAN GROSZEWSKI SJ

drogami Kościoła

18 Papież, który jest i ojcem, i bratem
MICHAŁ KŁOSOWSKI

20 Jan Chrzciciel: na progu
między Starym i Nowym
KS. ARTUR STOPKA

dla duszy

22 Pokój i nadzieja
ELŻBIETA WIATER

kurs modlitwy kontemplatywnej

24 Podążać własną ścieżką
MATEUSZ FILIPOWSKI OCD

sprawy polskie

28 Polityk z zapałkami – rozmowa
z ks. Remigiuszem Szauerem
MAŁGORZATA BILSKA

34 Kulawy rząd
PIOTR WÓJCIK

bliżej świata

36 Kalifornia – widmo secesji
JACEK BORKOWICZ

38 Kurdystan: koniec z czerwoną płachtą
JACEK BORKOWICZ

40 Agresja na Wyspach
KRZYSZTOF MIELNIK-KOŚMIDERSKI

blisko siebie

42 Tata, czyli o byciu w procesie
WERONIKA FRĄCKIEWICZ

45 Ojczym, czyli kto?
ANGELIKA
SZELAŃGOWSKA-MIRONIUK

kultura i czas wolny

48 Życie z Preisnerem
MARTA SZOSTAK

50 Nireńska i Karski –
opowieść o ocalałych
AGNIESZKA KOSTUCH

52 Późny debiut
ks. Andrzeja Draguły
SZYMON BOJDO

55 Recenzje

bez owijania

62 Tomasz Krzyżak o decyzji
w sprawie komisji
ds. skrzywdzonych
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

56 diecezja bydgoska
58 metropolia poznańska
60 archidiecezja gnieźnieńska

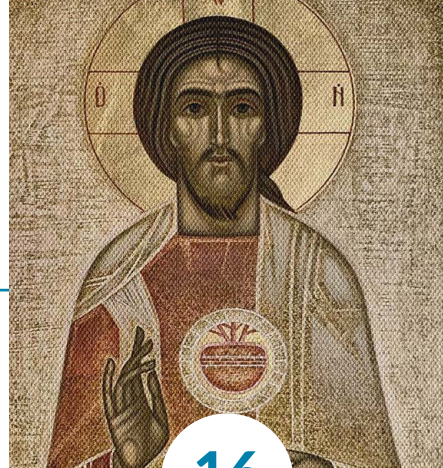
felietony

33 To oni zaczęli
JACEK BORKOWICZ

26 Przyszłość, przeszłość, obojętność
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI

27 Nie ma pomysłu na lepszą piłkę
PIOTR ZAREMBA

54 Odszkodowania
NATALIA BUDZYŃSKA



16

TEMAT NUMERU

Serce Jezusa ma nam wiele do powiedzenia o wnętrzu człowieka. Kult, wydawałoby się nie na te czasy, jest wciąż żywy i aktualny



28

SPRAWY POLSKIE

Jakość demokracji wymaga wrażliwości moralnej obywateli. Politycy są z ludu wzięci, parafrazując biblijne zdanie. Są więc tacy jak my



42

BLISKO SIEBIE

Współczesny ojciec to uczestnik przemian, które przechodzi cała kultura. Dziś jednym z kluczowych problemów w jego relacji z dziećmi są zaburzenia w komunikacji

Szukaj nas na:  

Niespodziany zwrot w sprawie komisji

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



Akcja jak u Hitchcocka. Najpierw trzęsienie ziemi, a potem napięcie będzie narastać. Tak można by skomentować to, co wydarzyło się podczas Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski w drugim tygodniu czerwca. Owym trzęsieniem ziemi była niespodziewana decyzja o zakończeniu prac zespołu ekspertów pod kierunkiem prymasa Polski abp. Wojciecha Polaka i powołaniu nowego zespołu, a właściwie jak na razie jego przewodniczącego, którym został biskup gliwicki Sławomir Oder. Konferencja prasowa, na której obecny był bp Oder, nie przyniosła odpowiedzi na pytanie, dlaczego zdecydowano się na taką wolę. Zespół prymasa Polski pracował przez dwa lata nad przygotowaniem dokumentów, na podstawie których miała funkcjonować zapowiadana przez Episkopat komisja historyczna. Komunikat opublikowany na stronie KEP jest lakoniczny. Abp. Polakowi i jego zespołowi podziękowano „za przygotowanie konkretnych fundamentów do kolejnego etapu prac”. Czy ten kolejny etap uwzględni jednak wypracowane zasady, które – choć nieostateczne – zostały upublicznione przez dziennikarzy Katolickiej Agencji Informacyjnej, tego nie wiemy.

Obowiązkiem dziennikarzy jest dochodzenie prawdy, bez z góry ustalonej tezy, do czego prowadzi wsłuchanie się w każdą ze stron i próba zrozumienia obydwu. Tak też próbujemy robić. Oddajemy więc najpierw głos samym zainteresowanym, osobom skrzywdzonym, dla których decyzja była mimo wszystko zaskoczeniem. Być może gdyby została jakkolwiek z nimi skonsultowana, albo lepiej zakomunikowana, odczucie byłoby inne. Dominuje jednak poczucie zawodu. Są głosy bardzo stanowcze i jednoznaczne, jak Roberta Fidury, który w mediach społecznościowych napisał, że nigdy więcej nie zaufa już biskupom. Są głosy rozżalenia, jak Jakuba Pankowiaka, który nie chce już

dłużej współpracować z Episkopatem. Są wreszcie i takie, jak Tośki Szewczyk, która „nieumarła” wciąż próbuje ratować w sobie wiarę w Kościół, który przede wszystkim jest przy tych najmniejszych, najsłabszych i najbardziej zranionych.

Z całą pewnością to, co wydarzyło się za zamkniętymi drzwiami, pokazuje, że polski episkopat jest podzielony, tak zresztą jak podzielone i spolaryzowane jest polskie społeczeństwo. Mam świadomość, że ludzie oczekują pewnej jednolitości pośród biskupów, zwłaszcza pośród zamętu i niepewności, z drugiej strony wiem, że to mrzonka, bo nawet w czasach silnego przywództwa prymasa Wyszyńskiego biskupi nie byli jednomyślni, choć oczywiście w komunikacji na zewnątrz wydawali się drużyną grającą do tej samej bramki. Dziś jednak, w tak innym świecie, gdzie dużo trudniej zidentyfikować i nazwać przeciwnika, w społeczeństwach pluralistycznych i zróżnicowanych, w dobie absolutnie wolnego dostępu do informacji, gdzie w mediach społecznościowych można natychmiast nadać interpretację wydarzeniom, być może należałoby zmienić strategię



To, co wydarzyło się za zamkniętymi drzwiami, pokazuje, że polski episkopat jest podzielony, tak zresztą jak podzielone i spolaryzowane jest polskie społeczeństwo



i nie bać się otwartej polemiki. Być może oczyściłoby to atmosferę i uniknęlibyśmy sytuacji domysłów, niepewności, niedomówień, rodzących ostatecznie nieufność.

Bo właśnie podejrzliwość o nietransparentne działania jest najczęściej powtarzającym się zarzutem. I można zżymać się na dziennikarzy, w tym ducha komentujących wydarzenia, ja jednak wolałbym, abyśmy w Kościele się nie obrażali, tylko pytali, jak lepiej komunikować swoje decyzje, przy założeniu, że faktycznie są transparentne i nie kryją jakiegoś drugiego dna.

W jakiejś mierze syntezę tych odczuć oddają na naszych łamach Natalia Budzyńska i Tomasz Krzyżak. Nasza felietonistka, w stylu właściwym dla tej formy dziennikarskiej, jest głosem najbardziej oburzonych decyzją Episkopatu komentatorów. Rozmówca Małgorzaty Bilskiej na ostatniej stronie, dziennikarz „Rzeczpospolitej”, reprezentuje z kolei tych, którzy mówią: piłka jest teraz po stronie biskupów, niech pokażą, że są – jak sami podkreślili – zdeteterminowani do tego, by komisja powstała.

Przy okazji tematu powstania tej komisji wróciłem do listu Benedykta XVI do katolików w Irlandii z 2010 roku. Został on napisany po tym, gdy opinią publiczną wstrząsnęły informacje „o grzesznych i zbrodniczych czynach, [jakie] miały miejsce, oraz o tym, w jaki sposób potraktowały je władze Kościoła w Irlandii”. Do biskupów papież napisał: „W pełni stosujcie przepisy prawa kanonicznego w rozwiązywaniu spraw związanych z nadużyciami w stosunku do dzieci, a także współpracujcie z władzami cywilnymi w tym, co należy do ich kompetencji”. Oraz: „Irlandczycy słusznie oczekują, że będziecie mężami Bożymi, że będziecie święci, że wasze życie będzie proste, że codziennie będziecie dążyli do osobistego nawrócenia. Dla nich, zgodnie ze słowami św. Augustyna, jesteście biskupami; jednakże z nimi jesteście powołani, by naśladować Chrystusa”. Polacy tego oczekują od biskupów w Polsce.

Za tydzień z „Przewodnikiem Katolickim” MODLITEWNIK „5 MINUT Z BOGIEM”

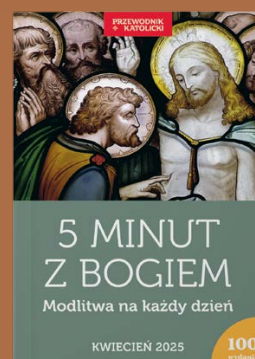
Pomóż
Nam
go
wydawać!



Wspieraj nas



na Patronite



Zrób
przelew
na konto



Fundacja Wojciech, ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: Darowizna na 5 minut z Bogiem



Bp Wojciech Osiał, przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego KEP

FOT. WWW.FLICKR.COM/PHOTOS/EPISKOPATNEWS

ścieżka prawna. Nie wchodzę w kwestie polityczne. Chcemy działać zgodnie z prawem – zadeklarował przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego KEP bp Wojciech Osiał.

Biorąc pod uwagę postawę rządzących, podczas posiedzenia KEP biskupi kontynuowali też prace nad nowym programem nauczania religii dostosowanym do zaistniałej sytuacji. Nowa podstawa programowa dla lekcji religii ma zostać zatwierdzona jesienią i zacznie obowiązywać od 2027 r. Wcześniej zostanie ona poddana konsultacjom m.in. wśród dyrektorów wydziałów katechetycznych i w wydawnictwach kościelnych przygotowujących materiały dydaktyczne dla uczniów i nauczycieli religii. – Nie będzie to religioznawstwo, ale nauczanie religii rzymskokatolickiej z nowymi akcentami, szerzej omówionymi. Mocno zostanie podkreślona treść wychowawcza, kulturowa, społeczna i historyczna religii – przypomniał bp Osiał.

By pomóc katechetom w okresie przejściowym, Komisja Wychowania Katolickiego opracowała też wytyczne sugerujące, jak uczyć religii nie na dwóch, a na jednej lekcji tygodniowo przy użyciu dotychczasowych podręczników.

Biskupi obradowali także nad opracowaniem ogólnych wskazań dla katechezy parafialnej. „Katecheza parafialna i lekcje religii w szkole wzajemnie siebie potrzebują i uzupełniają” – czytamy w komunikacie wydanym przez KEP po zebraniu.

– Mysząc o katechezie parafialnej, trzeba zmienić mentalność, przestawiając akcent z dzieci i młodzieży na dorosłych – powiedział bp Artur Ważny, przewodniczący zespołu roboczego KEP ds. katechezy parafialnej. W opracowywanych wytycznych zespół zamierza zaproponować pięć podstawowych typów katechezy parafialnej. Pierwsze trzy są związane z sakramentami: chrztu, Pierwszej Komunii oraz bierzmowania i dotyczą dzieci i nastolatków. Dwa pozostałe to katechezy dorosłych. Pierwszy typ obejmowałby wymiar: liturgiczny, moralny, duchowy, doktrynalny, społeczny, kulturalny i biblijny, a drugi rodzaj to katecheza kerygmatyczna,

która byłaby szczególnie adresowana do tych, którzy jeszcze nie doszli do osobistego przeżycia wiary.

– Chcemy odpowiadać na zmiany społeczne i kulturowe, które przychodzą, a jednocześnie dynamizować działania, które do tej pory prowadzone były nierównomiernie i nie wszędzie – powiedział KAI bp Ważny. Według bp. Ważnego konieczna jest zmiana mentalności, np. zakorzenienie w parafiach błędnego przekonania, że katecheza to po prostu przygotowanie do sakramentów. – To sformułowanie jest niebezpieczne, bo mówi o przygotowaniu do czegoś, a potem już mentalnie się wyłączamy, już więcej nie ma – przestrzega biskup sosnowiecki. Jak dodaje, chodzi o to, by w parafii formacja dokonywała się permanentnie.

Polska

Co dalej z religią w szkole?

Rok szkolny zbliża się do końca, ale już we wrześniu rozpocznie się nowy i wszystko wskazuje na to, że jeśli chodzi o lekcje religii, będzie to rok pełen zmian. Między innymi o nich rozmawiali biskupi, którzy spotkali się na zebraniu plenarnym Episkopatu w Katowicach.

Biskupi kolejny raz potwierdzili, że „sprzeciwiają się działaniom podejmowanym przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, ograniczającym i utrudniającym nauczanie religii w szkołach” i że „oczekują na rozpatrzenie przez Trybunał Konstytucyjny wniosku zaskarżającego zmiany wprowadzające redukcję wymiaru godzin lekcji religii oraz ich umieszczanie w planie bezpośrednio przed lub po zajęciach obowiązkowych”. Trybunał zajmie się tą sprawą 3 lipca.

Trudno jednak przypuszczać, by rząd uznał niekorzystny dla siebie wyrok. Wszystko dlatego, że koalicja nie uznaje aktualnego składu Trybunału Konstytucyjnego, czego dowodem jest sejmowa uchwała, stwierdzająca, że publikowanie wyroków obecnego TK doprowadziłoby do „utrwalenia stanu niepraworządności”. – My odwołujemy się do takich organów, jakie są. Gdyby skład TK był inny, też byśmy się do niego odwoływali. Taka jest

RZECZNIK PYTA MINISTER

Rzecznik praw obywatelskich Marcin Wiącek zwrócił się do minister Barbary Nowackiej z prośbą o wyjaśnienia dotyczące zmiany przepisów organizujących lekcje religii – wskazując zwłaszcza na wątpliwości dot. konstytucyjności podstawy prawnej rozporządzenia oraz ryzyko naruszenia praw nauczycieli religii w związku ze zmniejszeniem liczby godzin nauczania.

RPO alarmuje, że obecne przepisy dotyczące organizacji lekcji religii w szkołach publicznych budzą poważne wątpliwości konstytucyjne. Wskazuje, że regulacje te odnoszą się do kwestii z zakresu wolności sumienia i religii (art. 53 Konstytucji), które powinny być uregulowane na poziomie ustawy, a nie aktu wykonawczego.

Ponadto zmniejszenie liczby godzin religii, niepoprzedzone działaniami dostosowawczymi i osłownymi, może rodzić wątpliwości w kontekście zasady ochrony pracy (art. 24 Konstytucji). Według RPO wielu spośród nauczycieli religii nie zdąży zdobyć kwalifikacji do nauczania innych przedmiotów, co może skutkować poczuciem „dyskryminacji, braku zrozumienia i niedoceniaenia ich pracy przez społeczeństwo, w szczególności przez władze państwa odpowiedzialne za politykę oświatową”.

Watykan

7 września kanonizacja Frassatego i Acutisa

Piotr Jerzy Frassati i Karol Acutis zostaną kanonizowani 7 września – ogłosił Leon XIV podczas swojego pierwszego konsystorza. Przypomnijmy, wcześniej planowano kanonizację Frassatego – studenta i tercjarza dominikańskiego, członka Stowarzyszenia św. Wincentego à Paulo i Akcji Katolickiej – podczas jubileuszowych spotkań młodzieży na przełomie lipca i sierpnia. Kanonizacja Acutisa – nastolatka, pasjonata komputerów i internetowego ewangeli-

Ameryka Północna

Kościół wspiera migrantów

W związku z zamieszkami, jakie wybuchły w Los Angeles w wyniku operacji aresztowania nielegalnych imigrantów, tamtejsze Kościoły zaapelowały o pilną reformę polityki migracyjnej Stanów Zjednoczonych oraz o szacunek wobec uczciwych i zintegrowanych migrantów.

Arcybiskup Los Angeles José Gomez wezwał do modlitwy, a także do umiarkowania i spokoju wobec starć, do jakich doszło w mieście. Wyraził zaniepokojenie policyjnymi nalotami na imigrantów i zaapelował o bardziej

Wietnam

Koniec z limitem dwojga dzieci

Po ponad 30 latach przymusowej polityki dwójki dzieci Wietnam znosi ograniczenia. Teraz każda para żyjąca w tym socjalistycznym państwie ma prawo decydować o tym, ile dzieci chce mieć i kiedy. Zmiana wynika z dramatycznie niskiego wskaźnika dzietności: w 2024 r. wyniósł on 1,91 dziecka na kobietę, co jest najniższym wynikiem w historii. Według ONZ populacja Wietnamu szybko się starzeje. Udział osób poniżej 15. roku życia w całej populacji spadł z 43 do 25 proc.

lizatora – przewidziana była na kwiecień. W obu przypadkach plany zostały zawieszono z powodu śmierci papieża Franciszka.

Leon XIV zapowiedział też, że 19 października odbędzie się kanonizacja siedmiu innych błogosławionych, wśród których znaleźli się Ignacy Maloian – katolicki biskup obrządku ormiańskiego, męczennik za wiarę z czasu rzezi Ormian, Piotr To Rot – świecki katecheta, męczennik z Papui-Nowej Gwinei, zamordowany przez Japończyków podczas II wojny światowej, José Gregorio Hernández – wenezuelski lekarz ubogich i apostoł pokoju z przełomu XIX i XX w. oraz Bartłomiej Longo – tercjarz dominikański, propagator różańca i założyciel sanktuarium w Pompejach.

kompleksowe rozwiązanie zarządzania kwestiami imigracji na szczeblu krajowym. – Wszyscy zgadzamy się, że nie chcemy w naszych wspólnotach nielegalnych imigrantów, dobrze znanych terrorystów lub brutalnych przestępców. Ale rząd nie powinien wprowadzać środków kontroli, które wywołują strach i niepokój wśród zwykłych, ciężko pracujących imigrantów i ich rodzin – przekonuje hierarcha. Abp Gomez wezwał też Kongres do poważnego zaangażowania się w uporządkowanie systemu migracyjnego, który jest obecnie nieskuteczny i zmusza wielu ludzi do nielegalnego przekraczania granicy USA. Tym bardziej, że od ostatniej reformy tego systemu minęło niemal 40 lat.

Przy zachowaniu tych trendów Wietnam osiągnie status „starego społeczeństwa” w zaledwie 20 lat.

Ten azjatycki kraj wyróżnia się ponadto szczególnie wysokim wskaźnikiem aborcji – aż 64 na 1000 ciąży kończy się aborcją, co czyni go liderem w tej dramatycznej statystyce. Co więcej, popularne są tam aborcje selektywne ze względu na płeć – w 2024 r. na każde 100 dziewczynek przypadają aż 111 chłopców.

Polityka kontroli urodzeń była wdrażana w Wietnamie od lat 60. XX wieku – początkowo w północnej części kraju, a po zjednoczeniu w 1975 r. objęła całe terytorium. W latach 90. stała się obowiązującą linią państwową.

PRZEWODNIK
KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY
ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Aleksander Barszczewski, Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem), Weronika Frąckiewicz, Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Stawomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczerbińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Bilka, Tomasz Budnikowski, Anna Druś, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelańska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Szułdrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Królska
tel. 667 001 607

krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY

tel. 61 659 37 56

prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – 214,50 zł

półrocznej – 416 zł

rocznej – 780 zł

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o. 61-245 Poznań, ul. Chartowo 5 PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102 0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.



Święty Wojciech
Dom Medialny

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:

ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

Nie rozumiemy tej decyzji

Prymas Polski Wojciech Polak nie będzie już tworzyć Komisji Niezależnych Ekspertów do Zbadania Zjawiska Wykorzystywania Seksualnego Osób Małoletnich w Kościele Katolickim w Polsce – zdecydowali biskupi zgromadzeni w dniach 10–12 czerwca w Katowicach. Zadanie to biskupi powierzyli biskupowi gliwickiemu Sławomirowi Oderowi.

Modłę się za Was, bo mam świadomość, jak wielu z Was każdego dnia, wobec krzywdy, którą otrzymaliście, heroicznie walczy o swoje normalne i codzienne życie. Ale również walczy z wielką determinacją, aby w tym Kościele jednak z jakichś tajemniczych powodów pozostać. Wasza więź z Kościołem często wisi na cienkim włosku, który wczoraj został poddany niewyobrażalnej próbie.

Tak bardzo pragnę, aby Wasza wiara i nadzieja ocalały, przetrwały jeszcze ten jeden raz. Jednak mam również świadomość, że możecie nie mieć już na to siły. Już nie, już nie tym razem. To zrozumiałe. Nie zatrzymam Was na siłę. Jednocześnie, dla Was, z Wami, nawet gdy będziecie już poza Kościołem, będę bratem, na którego będziecie mogli zawsze liczyć. Natomiast, wiedźcie, że Bóg sądzić będzie nie Was, lecz tych, którzy przyczyniają się i wydają wyrok skazujący na Wasze eklezjalne życie.

A do Konferencji Episkopatu Polski mam jedno, jedyne i zasadnicze pytanie. Podajcie mi jakiś sensowny argument, na którym mógłbym się oprzeć w rozmowach ze Skrzywdzonymi, dotyczący tego, dlaczego warto jednak pozostać w Kościele? W takim Kościele, który Wy tkacie własnymi decyzjami i postawami? Na górze Olimp zapadają decyzje, a my na dole, będący na pierwszej linii frontu, dźwigamy ich konsekwencje. Pora zejść na ziemię. Wcielić się.

Również i ja, wasz szeregowy żołnierz, potrzebuję Waszej pomocy, choćby po to, aby nie przestać w Was widzieć braci. Zróbcie cokolwiek, co wleje nadzieję, we mnie, w moich kompanów z okopów, z którymi czekamy na posiłki, a przede wszystkim w tych, którzy doświadczają kolejnego rozdarcia w życiu.

Przez ostatnie cztery lata spotkałem się z ponad setką Osób Skrzywdzonych. Nie ma dnia, bym nie miał z jakąś z Osób Skrzywdzonych kontaktu. Każdego miesiąca spotykam kolejną nową Osobę, która przychodzi do mnie, szukając pomocy. Noszę ich historie w sobie, przed oczami mam ich twarze pełne bólu, widzę oczy pełne łez i trzęsące się ręce. Nadal słyszę w swoich uszach i sercu to, co mi opowiadają. I jedynie, co potrafię robić, to podtrzymywać ich nadzieję, być przy nich, słuchać, trwać, tworzyć z nimi Kościół. I nadal to będę robił, z całą determinacją jaką mam, walcząc o wszystkich napotkanych maluczkich, bo bardziej od Boga, „lękam” się jedynie własnego sumienia, które oświeca mnie i podpowiada mi, gdzie jest Ewangelia. Wy zaś jesteście ich najcenniejszą perłą. Anawim Pana.

Drodzy Skrzywdzeni, nie jesteście sami, nie jesteście zapomniani. Wiem, że znów jest ciężko. Wiem, że macie niewiele sił. Chciałbym, abyście jednak wiedzieli, że Ci wszyscy, którzy Wam każdego dnia towarzyszą, którzy pracują, aby Kościół był bezpieczny i wiarygodny, którzy w pocie czoła dźwigają te i inne decyzje, nadal z Wami są. Nigdzie się nie wybieramy. Jesteśmy razem. Jesteśmy z Wami, dla Was.



MATEUSZ FILIPOWSKI OCD
karmelita bosy, duszpasterz osób
skrzywdzonych w Kościele,
Facebook, 13.06.2025



Od początku miałem poczucie, że po stronie biskupów jest sporo strachu. Choć ksiądz Prymas zgromadził wokół siebie grupę naprawdę kompetentnych i pracowitych osób: prawników, specjalistów pracujących z osobami skrzywdzonymi. Wydawało się, że ten zespół może stworzyć coś wartościowego. Jednak widać było obawy, które przejawiały się choćby brakiem transparentności – przygotowywane dokumenty nie były w żaden sposób udostępniane opinii publicznej. Było też odczuwalne napięcie i rywalizacja frakcji w ramach Konferencji Episkopatu Polski. Liczyłem, że powstanie komisji i temat wykorzystywania seksualnego nieletnich nie zostanie wciągnięty w polityczne i ideologiczne spory, trwające w Polsce od dawna, lecz że stanie się sprawą, przy której wszyscy będą mogli współpracować i działać odpowiedzialnie. Dziś widzę, że moje oczekiwania były zbyt naiwne i może po prostu brakowało mi jeszcze doświadczenia.

Czuję się bardzo rozczarowany, wręcz oszukany. Liczyłem na większe zrozumienie ze strony biskupów. I nie było to tylko moje wrażenie – takie sygnały płynęły także od nich. Dało się odczuć, że idziemy razem do przodu.



JAKUB PANKOWIAK
osoba skrzywdzona,
wypowiedź dla Katolickiej
Agencji Informacyjnej,
13.06.2025

Oficjalny komunikat z obrad stwierdza: „Biskupi zapoznali się z aktualnym stanem prac nad powołaniem Komisji niezależnych ekspertów do zbadania zjawiska wykorzystania seksualnego osób małoletnich. Przedstawione zostały kolejne uwagi dotyczące dalszego procedowania nad jej statutem i zasadami funkcjonowania. Biskupi wyrażają wdzięczność Księdzu Prymasowi abp. Wojciechowi Polakowi i kierowanemu przez niego Zespołowi, który zakończył swoją działalność, za przygotowanie konkretnych fundamentów do kolejnego etapu prac. Zebranie Plenarne zdecydowało o powołaniu Zespołu ds. opracowania dokumentów dotyczących funkcjonowania Komisji niezależnych ekspertów do zbadania zjawiska wykorzystania seksualnego osób małoletnich przez niektórych duchownych. Jego przewodniczącym został wybrany bp Sławomir Oder”.

Decyzja ta oznacza pozbawienie wpływu na kształt przyszłej komisji abp. Polaka, który – jako delegat KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży – doskonale zna tę tematykę oraz jest dużym autorytetem dla osób skrzywdzonych. Tymczasem bp Oder nigdy dotąd tą tematyką się nie zajmował i nie ma żadnych doświadczeń w tej sferze. Osoby skrzywdzone odbiorą tę nominację jako dowód, że ich sprawy przestały być traktowane poważnie, a w życiu publicznym oznaczać to będzie dalszy i prawdopodobnie dość gwałtowny spadek autorytetu Kościoła.

MARIA CZERSKA
MARCIN PRZECISZEWSKI
dziennikarze Katolickiej
Agencji Informacyjnej,
12.06.2025



Dla uważnego obserwatora – nawet tego zewnętrznego – jasne jest, że zmiana dokonała się nagle. Mimo że, mam wrażenie, na konferencji prasowej bp Oder podjął próbę przekazania tego w taki sposób, jakby dokonana zmiana była naturalnym krokiem wynikającym z domknięcia pewnego etapu procesu tworzenia komisji, widać przecież, że krok ten wyniknął bezpośrednio z konfliktu, który wydarzył się w czwartek za zamkniętymi drzwiami.

Czy to dobre wyjście z konfliktu? Czy rzeczywiście mówimy o jakiejś „trzeciej drodze”, jeśli jedną wizję reprezentował zespół Prymasa, inną wizję reprezentowała Rada Prawna KEP, a nowym szefem został właśnie członek Rady Prawnej? Myślę, że wymagałoby to wielkiej gimnastyki, żeby pokierować pracą nad komisją jakąś trzecią, niezależną ścieżką, jeśli reprezentuje się osoby idące ścieżką drugą.

Celowo wypowiadam się z ostrożnością na temat bp. Odera. Nie znam go. Rozmawialiśmy raz, przy okazji spotkania z delegacją synodalną, która zawoziła do Watykanu proponowany przez nas projekt zmian w prawie kanonicznym. Podaliśmy sobie ręce na Jasnej Górze. Mam zbyt małą wiedzę, żeby oceniać charakter jego działania w procesie kanonizacyjnym Jana Pawła II.

Nie znam człowieka, który będzie kierował teraz pracami zespołu. Nie skreśliam go, bo nie lubię robić tak ludziom. Jednak w Kościele pozbawiono mnie czegoś, co nazywamy kredytem zaufania. Nie mam go na starcie. Moje zaufanie można jedynie zyskać z czasem. Tak jest i w tym przypadku.

O ile nie wiem, kim jest człowiek, który będzie kierował pracami nad komisją, o tyle wiem, kogo od tych prac odsunięto. Prymas to człowiek, który zna i temat, i tych, których temat dotyczy. To człowiek, który wysłuchał wielu z nas. Który – jeśli umiał – pomógł wielu z nas. To człowiek kompetentny, a jednocześnie jeden z biskupów, do którego wielu skrzywdzonych nie straciło zaufania.

TOŚKA SZEWCZYK
osoba skrzywdzona,
@z_przedSIONKA (Instagram),
15.06.2025



Bp Sławomir Oder, nowy przewodniczący komisji, która ma badać kwestię wykorzystania seksualnego osób małoletnich w Kościele

FOT. WWW.FLICKR.COM/PHOTOS/EPISKOPATNEWS

XII niedziela zwykła

22 czerwca 2025

Paschalna tożsamość

W powrocie do okresu zwykłego po tygodniach Wielkiego Postu i okresu wielkanocnego pomagają nam bardzo mocne czytania. Mają chyba pozwolić nam dostrzec, iż każdy dzień, w czasie

którego uczestniczymy w Eucharystii, jest niezwykły, a każda niedziela jako świętowanie zarówno dzieła stworzenia, jak i zmartwychwstania, zawiera w sobie bogactwo treści, której nie może być więcej. Dla chrześcijanina każdy dzień okresu zwykłego jest – za sprawą obecności zmartwychwstałego Chrystusa wśród nas – niezwykły.

Wszystkie przywołane teksty krążą wokół tematu tożsamości. Rozmowa Jezusa z uczniami dotycząca rozumienia Jego osoby prowadzi do wydobycia zasady: tylko odwaga tracenia swego życia z Jezusem może poprowadzić nas do odnalezienia pełni nowego życia. Pierwsze czytanie z kolei pomaga zauważyć, że taki – paschalny – sposób myślenia o naszej tożsamości czy też projekcie życia nie zrodził się dopiero w Nowym Testamencie. Już prorok Zachariasz, odwołując się do bardzo bolesnego wspomnienia opłakiwania króla Jozjasza, wielkiego reformatora i odnowiciela Izraela, który

został zabity w bitwie pod Megiddo w 609 roku przed Chrystusem, zapowiadał, że to właśnie tego typu tragiczne doświadczenie stanie się dla ludu wybranego szansą na obmycie grzechu i pojednanie. Warto w tym kontekście pamiętać o tym, co pisał przed laty wielki biblista, Dominique Barthélemy: najważniejsze odkrycia intelektualne i duchowe Izraela dokonywały się wtedy, gdy życie było zagrożone. To z głębi doświadczenia egzystencjalnego pęknięcia – doświadczenia lęku o życie czy zmagania o przetrwanie (por. doświadczenie niewoli babilońskiej) – rodziły się prawdy wiary, które stawały się światłem dla kolejnych pokoleń. Czas ucisku jest duchowo najpłodniejszy.

Drugie czytanie natomiast kreśli bardzo wyraziście punkt dojścia paschalnej przemiany. Więź z Chrystusem i przyniesione dzięki niej uczestnictwo w synostwie Bożym są tak radykalnie przełomowe, że podporządkowują sobie i relatywizują wszelkie tworzące nas tożsamości. Ani tożsamość narodowa, ani nawet tożsamość seksualna nie tworzą nas, ostatecznie rzecz biorąc, głębiej niż tożsamość ofiarowana nam przez zmartwychwstałego Chrystusa.

CHWILA REFLEKSJI
W jaki sposób myślę o własnej tożsamości? Czy definiuje ją więź z Chrystusem?



MICHAŁ PALUCH OP

Czytanie z Księgi proroka Zachariasza Za 12, 10–11; 13, 1

Tak mówi Pan: «Na dom Dawida i na mieszkańców Jeruzalem wyleję ducha łaski prześlągania. Będą patrzeć na tego, którego przebili, i boleć będą nad nim, jak się boleje nad jedynakiem, i płakać będą nad nim, jak się płacze nad pierworodnym.

W owym dniu będzie wielki płacz w Jeruzalem, podobny do płaczu w Hadad-Rimmon na równinie Megiddo.

W owym dniu wytryśnie źródło, dostępne dla domu Dawida i dla mieszkańców Jeruzalem, na obmycie grzechu i zmayı».

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Galatów Ga 3, 26–29

Bracia: Wszyscy przez wiarę jesteście synami Bożymi – w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie.

Jeżeli zaś należycie do Chrystusa, to jesteście też potomstwem Abrahama, dziedzicami zgodnie z obietnicą.



Słowa Ewangelii według św. Łukasza Łk 9, 18-24

Gdy Jezus modlił się na osobności, a byli z Nim uczniowie, zwrócił się do nich z pytaniem: «Za kogo uważają Mnie tłumy?». Oni odpowiedzieli: «Za Jana Chrzciciela; inni za Eliasza; jeszcze inni mówią, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał». Zapytał ich: «A wy za kogo Mnie uważacie?». Piotr odpowiedział: «Za Me-

szasza Bożego». Wtedy surowo im przykazał i napominał ich, żeby nikomu o tym nie mówili. I dodał: «Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszyznę, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; zostanie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie».

Potem mówił do wszystkich: «Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze

Podczas obchodów Jubileuszu Stolicy Apostolskiej Leon XIV przewodniczył Mszy Świętej w bazylice Św. Piotra, Watykan, 9 czerwca 2025 r.

FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa».

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 23 czerwca Rdz 12, 1-9 | Mt 7, 1-5

WTOREK 24 czerwca Narodzenie św. Jana Chrzciciela

Iz 49, 1-6 | Dz 13, 22-26 | Łk 1, 57-66.80

ŚRODA 25 czerwca NMP Świętogórskiej z Gostynia

Rdz 15, 1-12.17-18 | Mt 7, 15-20

CZWARTEK 26 czerwca Rdz 16, 1-12.15-16 | Mt 7, 21-29

PIĄTEK 27 czerwca Najświętszego Serca Pana Jezusa

Ez 34, 11-16 | Rz 5, 5b-11 | Łk 15, 3-7

SOBOTA 28 czerwca Niepokalanego Serca NMP Iz 61, 9-11 |

Łk 2, 41-51



Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku *5 minut z Bogiem* dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca





Najważniejsze pytanie

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

Za kogo uważają Go tłumy? Gdyby to pytanie padło dziś, usłyszelibyśmy, że Jezus był genialnym nauczycielem, charyzmatycznym przywódcą, duchowym mistrzem, prorokiem wielkiej religii, twórcą chrześcijaństwa, założycielem Kościoła. Celowo piszę małą literą, bo choć wszystkie te określenia są w jakiejś mierze prawdziwe, to jednak wcale nie wyczerpują odpowiedzi na to pytanie. Moglibyśmy również usłyszeć stwierdzenia, że Jezus nigdy nie istniał, że jest opowieścią dla mas, legendą z zamierzchłej przeszłości. Albo że wprawdzie jest postacią historyczną, o udowodnionym rodowodzie, ale cóż – Jego rola w dziejach świata ograniczyła się do rebelii wznieconej z garstką wyznawców. Dwa tysiące lat temu mówiono o Nim: Jan Chrzciciel, Eliasz, jeden z dawnych proroków. Nie rozpoznawano Go wówczas, nie rozpoznaje się Go również dzisiaj.

To dlatego w istocie dla naszej wiary nie jest ważne, co o Jezusie sądzą inni. Ważne jest to, co my sądymy na Jego temat, kim jest osobiście dla każdego z nas. „A wy za kogo Mnie uważacie?”. Nie możemy zaprzestać poszukiwania odpowiedzi, bo to najważniejsze pytanie naszego życia i reakcja nie może być odruchowa. W różnych momentach i sytuacjach zabrzmi nieco inaczej, ale właśnie ona jest fundamentem naszej wiary. To od odpowiedzi na to pytanie zależy, czy jesteśmy katolikami rutynowymi, z przyzwyczajenia, czy szukamy głębi spotkania z Bogiem, czy niesiemy w sobie nadzieję Zmartwychwstania, czy Kościół jest wspólnotą ewangeliczną, czy potężną instytucją. Odpowiedź na pytanie, kim jest dla nas Jezus, kształtuje nasze wybory, postawy, relacje z innymi, stosunek do życiowych wyzwań i najważniejsze wartości. Jeśli wiemy, kim jest dla nas Chrystus, Jego Ewangelia staje się naszym punktem odniesienia, a przyjaźń z Nim – najważniejszą relacją życia. Wszystko zaczyna się od tego pytania i wszystko też do niego prowadzi.

Łk 9, 18-24

A wy za kogo Mnie uważacie?

W drugiej części rozmowy z uczniami Jezus sam wyjaśnia, Kim jest. I nie mówi wcale o chwale Syna, o Boskiej naturze, o posłannictwie Mesjasza. Mówi o cierpieniu. Mówi o odrzuceniu, poniżeniu i samotności, o utracie życia. O krzyżu, który weźmie na swoje barki, czyniąc go nie tylko znakiem rozpoznawczym Jego Kościoła, ale drogą naśladowania. To, co wtedy usłyszeli uczniowie, było dla nich zbyt trudne. Sądząc po późniejszych wydarzeniach, nie zrozumieli słów Zbawiciela. Albo wyparli je ze świadomości, tak bardzo kontrastowały z ich wyobrażeniami na temat misji Jezusa.

Tym opisem jednak Jezus sam odpowiada na pytanie, za Kogo powinien być uważany. Jeśli więc chcemy tej odpowiedzi szukać wraz z Nim, trzeba nam pójść do odrzuconych, pogardzanych, najmniejszych, do samotnych i cierpiących. Tam Go znajdziemy. Jeśli chcemy naprawdę wiedzieć, Kim On jest dla nas, nie ma innej drogi – trzeba wziąć na swoje barki krzyż i naśladować Go w znoszeniu cierpień i wyrzekaniu się życia według własnych wyobrażeń i projektów.

„A wy za kogo Mnie uważacie?”. Naszą odpowiedzią na to pytanie jest coś więcej niż kolejna deklaracja zapalczego Szymona Piotra. Odpowiadamy wiarą, którą widać w czynach. Naszą odpowiedzią jest więc stosunek do bliźnich, zwłaszcza tych, którzy nie mają nic, są zapomniani, traktowani pogardliwie, omijani szerokim łukiem, zepchnięci na margines i cierpiący w poniżeniu i samotności. Tam jest Mesjasz. Jeśli tam Go nie zobaczymy, to znaczy, że bliższe są nam odpowiedzi świata, opowieści o duchowym mistrzu i nauczycielu zasad wiary, które Go redukują do postaci z przeszłości.

Prawdziwą odpowiedzią jest krzyż i płynąca z niego siła nadziei. Na najważniejsze pytanie życia nie odpowiadamy słowami, ale wiarą, miłością i relacjami z bliźnimi.

Jezus nie jest murem, który oddziela

A dzisiaj, kiedy obchodzimy uroczystość Trójcy Przenajświętszej, przeżywamy dni Jubileuszu Sportu. Połączenie Trójcy Świętej i sportu nie jest zbyt powszechnie stosowane, jednak nie jest ono nie na miejscu. Każda dobra działalność człowieka niesie bowiem w sobie odzwierciedlenie piękna Boga, a sport z pewnością należy do takich działań. Zresztą, Bóg nie jest statyczny, nie jest zamknięty w sobie. Jest komunią, żywą relacją pomiędzy Ojcem, Synem i Duchem Świętym, która otwiera się na ludzkość i świat. Teologia nazywa tę rzeczywistość perychorezą, czyli „tańcem”: tańcem wzajemnej miłości.

To właśnie z tej boskiej dynamiki wypływa życie. Zostaliśmy stworzeni przez Boga, który czerpie radość z obdarowywania swoich stworzeń życiem, który „igra”, jak przypominało nam pierwsze czytanie. Niektórzy ojcowie Kościoła mówią nawet śmiało o *Deus ludens*, o Bogu, który się bawi. Oto, dlaczego sport może pomóc nam spotkać Trójjedynego Boga: ponieważ wymaga ruchu mojego ja ku drugiemu, z pewnością zewnętrznego, ale także i przede wszystkim wewnętrznego. Bez tego sprowadza się do jałowej rywalizacji egoizmów.

Pomyślmy o wyrażeniu, które w języku włoskim powszechnie służy do dopinowania sportowców podczas zawodów: widzowie wołają: „Dai!”, czyli „Dawaj!”. Być może się nad tym nie zastanawiamy, ale jest to piękny imperatyw: forma rozkazująca czasownika *dare*, tzn. dawać. To może skłonić nas do refleksji: nie chodzi tylko o fizyczny wysiłek, nawet nie-



nauczanie
papieskie



zwykły, ale o oddanie siebie, o „danie z siebie wszystkiego”. Chodzi o danie siebie innym – dla własnego rozwoju, dla kibiców, dla bliskich, dla trenerów, dla współpracowników, dla publiczności, a nawet dla przeciwników – i jeśli jest się prawdziwym sportowcem, ma to znaczenie niezależnie od wyniku. Święty Jan Paweł II – jak wiemy, sportowiec – mówił o tym tak: „Sport jest radością życia, zabawą, świętem i jako taki winien być doceniony (...) poprzez przywrócenie mu ducha bezinteresowności, zdolności do tworzenia przyjacielskich więzi, sprzyjania dialogowi i szczerości jednych wobec drugich, (...) poza twardymi prawami produkcji i konsumpcji oraz wszelkim czysto utylitarystycznym oraz hedonistycznym pojmowaniem życia”.

Homilia podczas Mszy wieńczącej uroczystości jubileuszowe sportowców w niedzielę 15 czerwca

Ireneusz z Lyonu ma nam jednak do przekazania jeszcze większy skarb. Nie zniechęciły go podziały doktrynalne, które napotkał w łonie wspólnoty chrześcijańskiej, wewnętrzne konflikty i zewnętrzne prześladowania. Wręcz przeciwnie, w świecie rozbitym na kawałki nauczył się lepiej myśleć, coraz głębiej skupiając swoją uwagę na Jezusie. Stał się piewą Jego osoby, a nawet Jego ciała, jak mówi Biblia. Uznał bowiem, że w Jezusie to, co zdaje się nam przeciwstawne, układa się ponownie w jedno. Jezus nie jest murem, który oddziela, lecz drzwiami, które łączą. Trzeba trwać w Nim i odróżniać rzeczywistość od ideologii.

Audycja jubileuszowa w sobotę 14 czerwca

Bartymeusz jest niewidomy, ale paradoksalnie widzi lepiej niż inni i roz-

**Jubileusz Sportu zgromadził sportowców zawodowych i amatorów, trenerów, menedżerów sportowych, członków stowarzyszeń, a także ich rodziny. Witając pielgrzymów, papież Leon powiedział, że ich wspólny czas będzie „cenną okazją” do refleksji nad „relacją między aktywnością sportową a cnotą nadziei”,
Watykan, 14 czerwca 2025 r.**

FOT. VATICAN MEDIA/ABACA/EAST NEWS

poznaje, kim jest Jezus! Na jego krzyk Jezus zatrzymuje się i poleca go zwołać, ponieważ nie ma takiego wołania, którego Bóg by nie wysłuchał, nawet gdy nie jesteśmy świadomi, że do Niego się zwracamy. Wydaje się dziwne, że Jezus nie podchodzi od razu do niewidomego, ale jeśli się nad tym zastanowić, jest to sposób na przywrócenie Bartymeuszowi życia: zmusza go, by wstał, wierzy w jego zdolność chodzenia. Ten człowiek może stanąć na nogi, może powstać ze swojej śmierci. Aby to uczynić, musi jednak wykonać bardzo znaczący gest: musi zrzucić swój płaszcz!

Dla żebraka płaszcz jest wszystkim: jest zabezpieczeniem, domem, obroną, która go chroni. Nawet prawo chroniło płaszcz żebraka i nakazywało zwrócić go wieczorem, jeśli został wzięty w zastaw. A jednak często tym, co nas blokuje, są właśnie nasze pozorne zabezpieczenia, to, co nałożyliśmy na siebie, aby się ochronić, a co w gruncie rzeczy uniemożliwia nam pójście naprzód. Aby udać się do Jezusa i dać się uzdrowić, Bartymeusz musi odsłonić przed Nim całą swoją bezbronność. Jest to fundamentalny etap wszelkiej drogi uzdrowienia.

Audycja ogólna w środę 11 czerwca



Zwrot ku sercu

Serce Jezusa ma nam mnóstwo do powiedzenia o wnętrzu człowieka. Kult wydawałoby się nie na te czasy, jest wciąż żywy i aktualny i przypomniany przez papieża Franciszka w jego ostatniej encyklice.

ROMAN GROSZEWSKI SJ

Na zakończenie rekolekcyjnej sesji modlitwy mistrz wytłumaczył uczniom znak pobożnie złożonych na sercu dłoni i pochylonej w pokorze głowy: „Nasza głowa zwraca się ku sercu, na którym spoczywają dłonie, w porannym akcie uznania jego pierwszeństwa przed umysłem. To ono prowadzi nas ku życiu, gdyż jest w nim jego Źródło”.

SERCE OTWARTE WŁÓCZNIĄ GRZECHU

Co mówi nam Serce Jezusa i czego uczy, kiedy zwracamy się ku niemu i zaczynamy wsłuchiwać się w jego rytm? Rytm Serca Boga i naszego serca.

Po pierwsze o bezinteresownej miłości Boga. Ramiona otwarte, serce w pełni odsłonięte. Gest Jezusa na krzyżu, który w ostatnim akcie miłości chce powiedzieć każdemu człowiekowi o swojej bezwarunkowej miłości. Te ramiona nie zamkną się przed nikim, niezależnie od przyklejonej przez siebie czy innych etykiety grzechu. „Im większy grzesznik, tym ma większe prawo do mojego miłosierdzia” (Dz 723) – powie Jezus ustami św. Faustyny. Otwarte ramiona się nie zamkną, przybite jakby na dowód tego, że tak się nigdy nie stanie. Otwarte ramiona są odbiciem otwartych i przygarniających ramion Ojca z przypowieści o synu marnotrawnym. Odsłonięte serce podatne na zranienie, niczym niechronione. Tak wygląda prawdziwa miłość bez zabezpieczeń, tylko Bóg ma taką odwagę i wolność kochania. Serce to jest otwarte, ma ranę. Zostało otwarte włócznią naszego grzechu. To paradoks miłosierdzia, skandaliczny w swoim znaczeniu. Nic nie może wyczerpać tej miłości, nie da się jej nadużyć. Gdzie wzmógł się grzech, tam obficie rozlała się łaska (Rz 5, 20). A zatem, jak powiedział o. Thomas Keating: „Myślenie o Bogu jako o kimś oddzielnym od nas